WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 95

NIEDZIELA 17 października 1948 r.

Wsch. sł. 6.04, zach. 16.41

Próba wciągnięcia Zw. Radzieckiego

w dyskusję nad sprawą Berlina na Radzie Bezpieczeństwa

Sprawa Berlina była w piątek tematem obrad Rady Bezpieczeństwa. Na wstępie przewodniczący Rady, delegat Argentyny, Bramuglia, starał się wytłumaczyć, że tzw. państwa „neutralne", których sprawa Berlina bezpośrednio nie dotyczy, nie szczędziły wysiłków w kierunku znalezienia rozwiązania sprawy Berlina.

Następnie przemawiali delegaci Kanady i Kolumbii, nie wnosząc nic nowego do obrad.

Po nich głos zabrał przedstawiciel Syrii, El Khouri, który oświadczył, że „mała szóstka" usiłowała podczas ośmiu dni znaleźć drogę zbliżenia i jak dotąd to jej się nie udało. Następnie delegat syryjski wyraził nadzieję, że cztery wielkie mocarstwa dojdą do porozumienia, które pozwoliłoby światu znowu odczuwać wobec nich wdzięczność zrodzoną z ich zwycięstwa nad faszyzmem.

Następnie przewodniczący posiedzenia, Bramuglia zaproponował, aby cztery mocarstwa złożyły Radzie wyjaśnienia w sprawie okoliczności, w jakich zostały wprowadzone obostrzenia w komunikacji pomiędzy Berlinem a strefami zachodnimi, oraz w sprawie układów zawartych przez mocarstwa w sprawie berlińskiej.

Tę propozycję skwapliwie podjęli delegaci trzech mocarstw zachodnich. Delegat Zw. Radzieckiego wicemin. Wyszyński, przypomniał natomiast, że na polecenie swego rządu nie będzie brał udziału w dyskusji w sprawie Berlina.

Podkreślił on jednocześnie, że Rada Bezpieczeństwa jest niekompetentna w sprawie Berlina, a odpowiedzialność za zarządzenia ograniczające komunikację pomiędzy Berlinem a strefami zachodnimi Niemiec spada na mocarstwa zachodnie, które wprowadziły odrębną reformę walutową.

Propozycję Bramuglii natomiast określił Wyszyński, jako **manewr zmierzający do wciągnięcia Zw. Radzieckiego w dyskusję w sprawie Berlina.**

„Nie panowie, nie — powiedział Wyszyński — **Związek Radziecki nie połknie tej przynęty. Nie ma powodów dla, których Rada Bezpieczeństwa miała by się obciążać nowymi szczegółami i materiałami. Sprawa Berlina jest jasna".**

Obrady odroczono do wtorku.



Wanda Pawełek w swym świętalnym stroju krakowskim.

Górnicy francuscy strajkują nadal

Policja zaatakowała kobiety

Sytuacja strajkowa na terenie Francji przedstawiała się w piątek następująco: Strajk górników trwa w dalszym ciągu. Nie zanotowano żadnych wypadków przystąpienia do pracy.

Komunikat zw. zaw. górników, podkreślając wyłączną odpowiedzialność rządu za przedłużanie się konfliktu, wyraził gotowość natychmiastowego podjęcia rozmów.

W Forbach policja zaatakowała kobiety, oczekujące powrotu delegacji, która została przyjęta przez podprefekta. 6 kobiet, w tym jedna w 7 miesiącu ciąży, zostało pobitych. Wśród metalowców i górników kopalń rudy żelaznej w departamencie Meurthe et Moselle odbyło się referendum w sprawie zaakceptowania zawartego z pracodawcami układu, przyznającego strajkującym **26 proc.** podwyżkę płac. Wyniki referendum nie są jeszcze znane. **Jeśli układ zostanie przyjęty, metalowcy przystąpią w sobotę do pracy.**

Pod odbyciu ograniczonych strajków protestacyjnych znaczna część kolejarzy wróciła do pracy. Nowe lokalne strajki rozpoczęły się w Rennes, Agen, Avignon, Breście, St. Dieppe i Brieuy.

W departamencie Haut-Rhin trwa strajk górników kopalni potasu. Silne niezadowolenie panuje wśród pracowników poczt i telegrafów.

Honorowani gestapowcy

i zbrodniarze wojenni

Z zachodnich stref okupacyjnych nadchodzą wciąż wielce niepokojące wiadomości. Dla militarystów niemieckich, dla tych elementów, które w znacznej mierze odpowiedzialne są za ostatnią rzeź europejską — nastały czasy sprzyjającej koniunktury.

Obecnie mamy do zanotowania w tym względzie szereg nowych, wymownych faktów. Oto nazwy znane w terminologii hitlerowskiej, jak: „Sonderdienst" albo „Sonderkommando", odradzają się na nowo. Takie ostatnio właśnie „Sonderkommando" powstało w sektorze francuskim Berlina na polecenie francuskiego zarządu wojskowego. Nowa ta niemiecka, paramilitarna organizacja, składa się z młodych policjantów, b. żołnierzy Wehrmachtu, którzy zostali skoszarowani i ćwiczeni są na sposób wojskowy. „Sonderkommando" podlega bezpośrednio francuskiej komendanturze wojskowej.

Okupacyjne władze amerykańskie dokonują również podobnych posunięć. Za ich aprobatą, oświadczył ostatnio premier bawarski, dr Ebard, iż stało się konieczne zorganizowanie tajnej policji w Bawarii dla walki z „niepewnymi" elementami. Do policji tej ma się werbować w pierwszym rzędzie b. członków gestapo hitlerowskiego i „Sonderdienstu". Między innymi jedno z naczelnych stanowisk w tej policji zająć ma znany gestapowiec, dr Dammkoehler, pozostający obecnie w służbie wywiadu amerykańskiego.

Okazuje się również, że Krupp — to właściwie całkiem „porządny chłop"... Nie wiadomo więc dlaczego czepiano się jego osoby i za co skazano go na pobyt w więzieniu? Toteż szef administracji brytyjskiej strefy okupacyjnej, gen. Robertson, dał niedawno do zrozumienia, iż wyroku na Kruppa i jego współpracowników nie uważa za ostateczny. Według doniesień z Niemiec Zachodnich, panująca tam atmosfera sprzyja powrotowi wielu b. hitlerowskich fabrykantów broni na dawne stanowiska w przemyśle. Nie wyklucza się nawet możliwości powrotu samego Kruppa, którego koła anglosaskie uważają w dziedzinie zbrojeniowej za równie „cennego fachowca", jakim jest dla nich Schacht w sprawach finansowych.

Szkoda, że Himmler nie doczekał się dzisiejszych czasów. Wszak był „wysoce cenionym (przez führera) fachowcem" w swej dziedzinie...

Ale żart na stronę. Na przytoczonych przykładach, a można ich cytować znacznie więcej, widzimy, że ludzi tępych i historia nie jest w stanie wiele nauczyć. Nie dziwimy się również zbytnio „pobłażliwości" amerykańskiej: przecie na terytorium USA nie spadła ani jedna bomba i gestapo nie przejawiało tam swej działalności. Mniej dziwimy się Brytyjczykom, ale Francuzi... Powtórzymy za ministrem Modzelewskim słowa z ostatniego jego wywiadu: „Trudno zrozumieć stanowisko Francji".

Tak, jak trudno zrozumieć ludzi, którzy wiją sznur na własną szyję.

J. W.

Żydzi nie zgadzają się na propozycje

zawarte w raporcie hr. Bernadotte'a

Komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ przystąpiła w piątek do przedyskutowania sprawy palestyńskiej. Prośba Transjordanii dopuszczenia do obrad jej obserwatora została przyjęta bez sprzeciwu z niczyjej strony.

Delegat Szwecji Sandler, poparł wnioski hr. Bernadotte'a dotyczące sytuacji palestyńskiej. Sandler zaznaczył, że Zgromadzenie Ogólne powinno przede wszystkim **wyznaczyć definitywną granicę państw: żydowskiego i arabskiego. Ta decyzja pozwoliłaby Szwecji na nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Izraelem.**

Zastępca mediatora ONZ Ralph Bunche przypomniał zalecenia swego poprzednika, określające zadania ONZ wobec sprawy Palestyny.

Według tych wskazań **Zgromadzenie Ogólne winno określić swoje stanowisko wobec sprawy palestyńskiej, zastąpić obecny rozejm, przez ostateczny pokój lub przynajmniej trwałe zawieszenie broni, wyznaczyć granice państwa żydowskiego, zatwierdzić międzynarodowy statut Jerozolimy, potraktować jako zagadnienie pilne sprawę uchodźców z Palestyny, w szczególności Arabów.**

Bunche oświadczył, że z obu stron **istnieje w tej chwili wola i potrzeba pokoju, ponieważ wojna przyniosła ciężkie doświadczenia i przerwała normalne życie.**

Przedstawiciele Syrii i Libanu usiłowali zrzucić odpowiedzialność za zabójstwo hr. Bernadotte'a na Żydów.

Przedstawiciel Izraela, Aubrey Eban oświadczył, że rząd jego sprzeciwia się **planowi proponowanemu w raporcie hr. Bernadotte'a, którego główne zasady zreferował Bunche. Równocześnie Eban zapowiedział, iż dokładniejsze przyczyny odmowy poda min. spraw zagr. Shertok.**

Akademia w Moskwie

w rocznicę bitwy pod Lenino

15 bm. z inicjatywy Komitetu Słowiańskiego ZSRR odbyła się w Centralnym Domu Armii Radzieckiej uroczysta akademia, poświęcona 5 rocznicy bitwy pod Lenino. Akademia przekształciła się w wielką manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej.

Przeciwko zakazowi broni atomowej

wypowiedział się delegat amerykański

Podkomisja rozbrojeniowa przystąpiła w piątek do dyskusji nad wnioskami w sprawie rozbrojenia. Jako pierwszy zabrał głos, delegat radziecki Malik, przedstawiając propozycje radzieckie.

Mówca podkreślił, że punktem wyjścia propozycji radzieckiej są **uchwały Zgromadzenia Generalnego oraz fakt, że uchwały te nie zostały wprowadzone w życie. Warunkiem utrwalenia pokoju jest redukcja zbrojeń. Sprawa ta powinna więc być pozytywnie rozstrzygnięta.**

Malik zwrócił również uwagę na realistyczny charakter propozycji radzieckiej, która **przewiduje redukcję zbrojeń wielkich mocarstw, posiadających przygniatającą przewagę w dziedzinie zbrojeń.**

Delegat amerykański Osborn wygłosił następnie napastliwe przemówienie antyradzieckie, **wypowiadając się przeciwko zakazowi broni atomowej.** Mówca równocześnie oświadczył, że żywi obawę przed sekretami zbrojeń radzieckich.

Ponad 21 milionów zł

dla robotników francuskich od polskich zw. zaw.

Sekretariat Komisji Centralnej Zw. Zaw. powziął uchwałę, wzywającą wszystkie zarządy główne zw. zaw. do udzielenia poparcia materialnego i moralnego strajkującym robotnikom Francji.

Związki zaw., zorganizowane w KCZZ, zadeklarowały **łącznie sumę 21.740.000 zł.**

Wywiad »La Tribune des Nations« z m.n. Modzelewskim

»Będziemy bronili ducha Karty Narodów Zjednoczonych«

Minister spraw zagranicznych R. P. ZYGMUNT MODZELEWSKI udzielił wywiadu tygodnikowi paryskiemu „La Tribune des Nations".

W odpowiedzi na pytanie o pogląd delegacji polskiej na prace ONZ, minister Modzelewski oświadczył:

— Nie trzeba podkreślać, że Polska była zawsze **szczerą zwolenniczką Organizacji Narodów Zjednoczonych**, od której oczekiwaliśmy wydatnych wyników pracy. Żywimy nadal tę nadzieję. Braliśmy zawsze czynny udział w obradach ONZ.

Jeśli chodzi o trzecią sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ, **wystąpiliśmy z inicjatywą** wpisania na porządek dzienny niektórych doniosłych problemów, jak np. zagadnienia dyskryminacji w stosunkach gospodarczych, sprawy uchodźców i osób przesiedlonych oraz problemu stanowiska ONZ wobec Franco.

W propozycji Związku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń widzimy **środek osiągnięcia ogólnego uspokojenia** oraz zmniejszenia — pod kątem widzenia politycznym, gospodarczym i psychologicznym — ciężarów obarczających wszystkie kraje, w szczególności zaś kraje europejskie.

Muszę jednak stwierdzić, że **po drugiej stronie nie widzimy tego samego pragnienia konkretnej współpracy pokojowej.**

Nie ma ani jednej rzeczowej odpowiedzi na propozycje Związku Radzieckiego w sprawie rozbrojenia. Powtarza się argumenty, jakie były już przytaczane w ciągu 20-lecia smutnej pamięci Ligi Narodów, bez chęci wyciągnięcia z faktów jakichkolwiek konkretnych wniosków. Takie sformułowania, jakimi operował np. Shawcross, można było znaleźć dziesiątkami w przemówieniach wygłoszonych przed 15 laty przez generała Requin na konferencji rozbrojeniowej, która skończyła się w sposób wiadomy.

Poza tym pragnie się nam przedstawić **naturalnego syna haniebnego związku Mussoliniego z Hitlerem** — Franco, jako nowego zbawcę tego, co się nazywa cywilizacją europejską.

Widzimy więc fakty, świadczące **o porzuceniu zasad**, które stanowią podstawę Karty Narodów Zjednoczonych. Jeśli chodzi o nas, będziemy bronili ducha Karty, nie szczędząc wysiłków.

W sprawie wniesienia problemu Berlina na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa, minister Modzelewski powiedział:

— Byliśmy zawsze **zwolennikami uregulowania problemu niemieckiego przez cztery mocarstwa przy wzięciu pod uwagę zdania państw spustoszonych inwazją hitlerowską.** Ostatnie wypadki potwierdzają słuszność naszego stanowiska. Nie wiem właściwie jakie to istotne powody skłoniły Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję do przedstawienia tego problemu Radzie Bezpieczeństwa.

Jeżeli ze strony amerykańskiej zauważyłem pewne „konieczności" natury przede wszystkim wyborczej, **trudno jest zrozumieć stanowisko Francji,** ponieważ moim zdaniem ma ona interesy, jeżeli nie identyczne, to równoległe do naszych.

Zastosowana metoda może przynieść w konsekwencji jedynie **osłabienie autorytetu ONZ i zaciemnić sytuację,** i to wówczas, gdy porozumienie zostało osiągnięte, a nawet podpisane przez przedstawicieli czterech mocarstw w Moskwie dnia 30 sierpnia br.

Dlatego też określiłbym stanowisko trzech mocarstw zachodnich jako **posunięcie propagandowe,** które się nie powiodło.

Przechodząc do problemu stosunków gospodarczych między Wschodem a Zachodem, omawianego w Genewie, min. Modzelewski oświadczył:

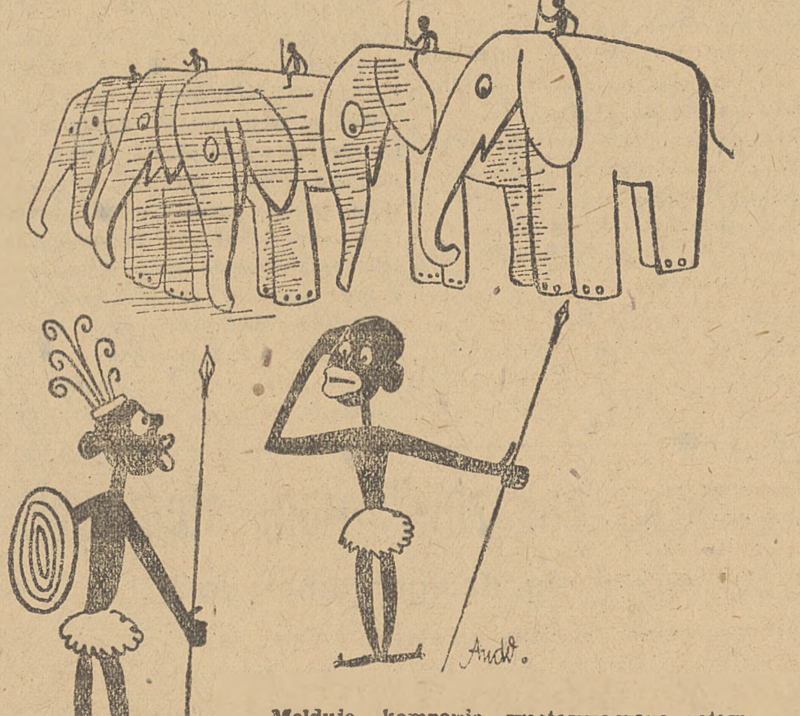
— Przypominam, że **Polska należała do założycieli** Europejskiej Komisji Gospodarczej. Jest to dowód, w jakim stopniu interesujemy się pracami tej Komisji.

Jak wiemy, na skutek inicjatywy Związku Radzieckiego przewidziano stworzenie przy tej Komisji 2 komitetów, z których jeden poświęciłby się pracom **nad stosunkami gospodarczymi,** a drugi — pracom **nad dźwignięciem przemysłowym.** W tym celu jeden komitet został ostatnio zwołany do Genewy i przedstawiciele Polski biorą udział w jego pracach. Przygotowaliśmy nawet dość konkretną propozycję, mającą na celu **wznowienie wymiany handlowej między Wschodem a Zachodem,** biorąc za podstawę możliwości i potrzeby zainteresowanych krajów. Komitetowi temu nie udało się osiągnąć wydatnych rezultatów w swych pracach, ponieważ w ostatniej chwili **delegacja amerykańska sprzeciwiła się wszystkimi siłami** jakiemukolwiek konstruktywnemu rozwiązaniu. Wskutek tego została uchwalona rezolucja zdawkowa.

Dla każdego, kto śledzi prace komitetu, jest jasne, że od początku istnienia komitetu **państwa zachodnie przychylały się raczej do wznowienia stosunków handlowych ze Wschodem,** że potrzeba było dopiero interwencji amerykańskiej, żeby zmienić, jeżeli nie stanowisko tych państw, to przynajmniej zewnętrzne objawy ich opinii. Wiedzą one, że negatywne stanowisko przedstawiciela Stanów Zjednoczonych było rezultatem formalnych instrukcji, otrzymanych w ostatniej chwili z Waszyngtonu. Muszę wyznać, że w praktyce **nie może to osłabić zdrowych dążeń,** które istnieją i zmierzają do rozwoju stosunków handlowych między Wschodem a Zachodem. Jestem nawet zdania, że przyszłość będzie korzystna dla rozwoju tych stosunków.

Kronika polityczna

15 bm. premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi złożył w Prezydium Rady Ministrów wizytę pożegnalną odjeżdżający z Polski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgier Geza Revesz.



— Melduję, kompania zmotoryzowana gotowa do wymarszu.

Nowomianowany poseł USA

złożył w Belwederze listy uwierzytelniające

15 bm. nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn. w Warszawie Waldemar John Gallman złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej listy uwierzytelniające.

W uroczystości złożenia listów w Belwederze uczestniczyli: sekr. gen. MSZ amb. Wierbłowski, dyr. protokółu dyplom. Gubrynowicz, dyr. dep. III MSZ Żebrowski, szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. min. Mijal, dyr. gabinetu — Górska, sekr. Drozdowicz, oraz członkowie ambasady St. Zjednoczonych w Warszawie.

Wręczając listy, ambasador wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Silne więzy łączą od dawna nasze narody. Oba narody są głęboko przejęte demokratycznymi zasadami wolności osobistej. Wielu Polaków przyczyniło się znacznie do ustanowienia niepodległości amerykańskiej. Z tego wspólnego umiłowania demokracji wypływa zrozumienie i bardzo gorąca przyjaźń, która istnieje pomiędzy obu narodami. Uczucie zrozumienia i sympatii jest powodem wielkiego zainteresowania, jakie naród Stanów Zjednoczonych wykazuje zawsze dla narodu polskiego. Wysiłki narodu polskiego, w odbudowie zniszczeń wojennych śledzi naród Stanów Zjednoczonych z najwyższym zainteresowaniem.

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjąwszy listy uwierzytelniające, powiedział m. in.:

Ideały wolności i społecznej sprawiedliwości stanowiły zawsze przedmiot szczególnego umiłowania najszlachetniejszych patriotów naszych narodów. Rodacy nasi walczyli pod dowództwem Waszyngtona o niepodległość Stanów Zjednoczonych i ich demokratyczny ustrój. Kościuszko i Pułaski zasłużyli się dobrze sprawie wolności ludów.

Szczególnie naród polski, który o własnych siłach odbudowuje zniszczony wojną kraj, żywo odczuwa podziw i zrozumienie narodu amerykańskiego dla swoich wysiłków. Te wzajemne uczucia sympatii obu naszych narodów i dążenia najlepszych ich synów w walce o ideały wolności i demokracji są najpełniejszą gwarancją pomyślnego rozwoju stosunków pomiędzy naszymi państwami. Jestem pewny, że zadaniem pana, panie ambasadorze, będzie staranie o dalsze zacieśnienie więzów przyjaźni, łączącej nasze narody.

Przemysł ZSRR przekroczył przedwojenny poziom produkcji

Plan na 3 kwartał wykonano w 107 procentach

W ZSRR opublikowano wyniki wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR za trzeci kwartał 1948 r.

W zakresie globalnej produkcji całego przemysłu ZSRR plan na trzeci kwartał 1948 r. został wykonany w 107 proc.

Zadanie wyznaczone przez plan państwowy na 9 miesięcy roku bieżącego w zakresie globalnej produkcji przemysłowej zostało przekroczone o 6 proc.

Globalna produkcja przemysłowa za 9 miesięcy rb. przekroczyła średni poziom roczny z przedwojennego roku 1940 o 14 proc., a produkcja wytworzona we wrześniu br. — o 26 proc.

W trzecim kwartale br. globalna produkcja przemysłowa wzrosła o 23 proc. w porównaniu z tymże okresem roku 1947. W trzecim kwartale 1948 r. wyprodukowano ponad plan znaczne ilości wyrobów przemysłowych, a w tej liczbie metali czarnych i kolorowych, węgla, maszyn i wyposażenia technicznego, sody kaustycznej i kalcynowanej, barwników, szkła okiennego, łupków, tkanin, mąki, olejów roślinnych, spirytusu i mydła.

Szczególnie poważny wzrost zaznaczył się w produkcji najważniejszych wyrobów przemysłowych. I tak np. produkcja wyposażenia metalurgicznego wynosi w porównaniu z trzecim kwartałem 1947 r. 206 proc., wrzecion 192 proc., warsztatów tkackich — 208 proc. Szczególnie wzrosła produkcja maszyn rolniczych, wynosząca 209 proc., siewników traktorowych — 194 proc. itd. Produkcja kombajnów przeszło czterokrotnie przekroczyła poziom trzeciego kwartału r. ub. i wynosi 441 proc. w stosunku do wspomnianego kwartału.

Globalny zbiór upraw zbożowych w roku 1948 osiągnął poziom przedwojennego roku 1940, a wydajność upraw zbożowych z ha poziom ten przekroczyła.

Zakres wszystkich prac inwestycyjnych w ZSRR za 9 miesięcy roku bież. wyniósł — 126 proc. w porównaniu z okresem 9-mies. roku poprzedniego. Również wzmógł się znaczny rozwój handlu radzieckiego, a jednocześnie miała miejsce obniżka cen w handlu spółdzielczym i na rynku kołchozowym.

Żądania francuskiej klasy robotniczej

XXVII Kongres CGT (Centr. Konfederacji Pracy) zakończył obrady, ogłaszając rezolucję, precyzującą żądania francuskiej klasy robotniczej:

- CGT domaga się ustalenia minimum egzystencji w wysokości 15 tys. franków miesięcznie.
- Skala płac winna automatycznie przystosowywać się do wzrostu kosztów utrzymania.
- CGT domaga się rewizji stref płac w poszczególnych okręgach francuskich. Kongres potępia tzw. wolność płac, która, nie gwarantuje minimum egzystencji.
- Kongres żąda stosowania 40-godzinnego tygodnia pracy w gałęziach przemysłu zagrożonych bezrobociem oraz powiększenia o 40 proc. wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.
- Należy przyjąć system progresywny w ustalaniu poszczególnych premii, a płaca dla mężczyzn, kobiet i młodzieży powinna być jednakowa.
- Kongres żąda wprowadzenia w życie statutu urzędów państwowych, reformy administracji, wstrzymania zwolnień pracowniczych i poszanowania prawa strajku.
- W stosunku do robotników rolnych należy ustalić parytet między płacami rolnymi, a płacami przemysłowymi, oraz zastosować jednakowe ustawodawstwo socjalne i wprowadzić ubezpieczenia społeczne na wsi.

„Rolnictwo wejdzie w etap nowy przez Społeczny Fundusz Oszczędnościowy"

Ani jednej gminy wiejskiej

bez pełnej szkoły podstawowej

UPOWSZECHNIENIE oświaty w Polsce to nie tylko danie dzieciom chłopskim i robotniczym możności zdobywania wiedzy, nie tylko przyznawanie pierwszeństwa młodzieży tych środowisk w studiowaniu na wyższych uczelniach, ale przede wszystkim dostatecznie gęste rozbudowanie sieci pełnych szkół podstawowych, bibliotek oraz ośrodków nauczania zawodowego.

W szkolnictwie naszym istnieje dość charakterystyczne i równocześ nie niepokojące zjawisko. Odsetek dzieci starszych jest w wiejskich szkołach w Polsce niewspółmiernie niski w stosunku do ilości dzieci młodszych, nie mających jeszcze ukończonych 13 lat życia. Wynika z tego, że młodzież po przekrocze niu wieku, w którym obowiązuje przymus szkolny, w ogromnej więk szości kierowana jest przez rodziców i opiekunów do pracy produk cyjnej. Dotyczy to przede wszystkim dzieci chłopów biednych, mało rolnych.

Dużo się u nas zmieniło w tej dziedzinie w ostatnich latach; niemniej jednak należy uznać za prawdę, że warunki materialne decydują niejednokrotnie o drodze życiowej i wykształceniu naszej młodzieży wiejskiej.

Możliwości złagodzenia tego swoistego kryzysu niewątpliwie istnieją. Należy dążyć do coraz większej rozbudowy sieci szkolnej. Nie powinno być w Polsce ani jednej gminy, w której nie znajdowałaby się pełna szkoła 8-klasowa, do stępna dla wszystkich.

Cóż poza tym?

Zdobywanie wiedzy, to nie tylko chodzenie do szkoły. Należy wzmóc intensywną akcję rozpowszechniania czytelnictwa na wsi. Można to osiągnąć przez zakładanie bibliotek stałych, zaopatrzonych w książki dostępne dla poziomu przeciętnego czytelnika na wsi, w książki uczące.

Hasłem dnia niechaj będzie: ani jednej gminy w Polsce bez pełnej szkoły podstawowej, ani jednej gminy bez biblioteki.

Jeszcze jedno zagadnienie wiąże się z wymienionymi wyżej sprawami: kwestia burs i stypendiów dla niezamożnej młodzieży wiejskiej, uczącej się w szkołach średnich i wyższych. Pożyteczna i zasługująca na uznanie działalność T-wa Burs i Stypendiów nie rozwiązuje, niestety, sprawy. Konieczna jest tutaj wydatna pomoc finansowa władz państwowych. Państwo — mimo wielu trudności — na pewno na tę pomoc stać.

Dążeniem naszym jest przecież stworzenie takiego stanu w Polsce, w którym nie będzie wypadku, aby ktoś, kto chce się uczyć, nie mógł dopiąć celu.

AWJ.

Spółdzielczość na wsi rośnie

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Coraz szersze kręgi społeczeństwa na wsi dochodzą do przekonania, że spółdzielczość odgrywa obecnie decydującą rolę w życiu gospodarczym kraju, jest jedyną formą rozumnej i planowej gospodarki, że każda spółdzielcza placówka powstała na podłożu i pod naciskiem potrzeb jednostki i ogółu społeczeństwa, zapewnia chłopu stałe miejsce zbytu produktów rolnych i jest miejscem kupna towaru po cenach dostępnych, nie wygórowanych.

Niewątpliwie placówki spółdzielcze rosną na wsi oddając chłopu średnio- i małorolnemu nieocenione usługi.

Jedną z takich spółdzielni, która niedawno ożyła, jest gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Błotnie, gm. Dąbrowa w pow. nowogardzkim. Początek jej datuje się właśnie dnia 22 lipca b.r., kiedy to zapoczątkowano funduszem zebranym z udziałów chłopów gminy, którzy złożyli około 82 tys. złotych. Wybrany zarząd w osobach: prezesa Pawlaka Fr., prezesa Rady Nadzorczej Nowakowskiego Fr., sekr. Smolnego Cz. i kier. Gregorczyka Antoniego, energicznie zabrał się do dzieła. Ośrodek maszynowy przy spółdzielni posiada już jeden traktor i po trzebne narzędzia uprawy. Traktor ten zaorał do dzisiaj kilkadziesiąt ha gruntów, w tym ostatnie odłogi, jakie jeszcze w gminie były.

W tym miesiącu powstał również punkt skupu zboża po cenach stałych. Obrót spółdzielni do dnia 25 b.m. wynosi około 2 miliony złotych.

W najbliższym czasie zostaną uruchomione filie na terenie gromad Dąbrowa, Sikorki i Tozechel.

Leszek Mąka

—:□:—

Nawozy sztuczne i maszyny

dla małorolnych

Związek Samopomocy Chłopskiej w Szczecinie wyłonił Komisję, której celem jest opracowanie planu rozprowadzania nawozów sztucznych dla małorolnych Pomorza Zachodniego.

Małorolni otrzymają na rok 1949 1.600 ton azotniaku, 1.200 ton saletrzaku, 200 ton saletry, 150 ton siarczanu amonowego, 1.700 ton superfosfatu i 2.250 ton soli potasowej.

Nawozy będą rozprowadzane między rolników przez powiatowe i gminne Spółdzielnie S. Chł. na bardzo dogodnych warunkach kredytowych.

W najbliższym również okresie na terenie Pomorza Zachodniego rozpocznie się spis maszyn rolniczych nie sprzedanych jeszcze przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny. Akcja ta będzie przeprowadzana przez specjalne komisje spisowe, składające się z przedstawicieli miejscowych Rad Narodowych, Urzędów Gminnych, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawicieli partii politycznych.

Dotyczy to przede wszystkim maszyn większych, jak młockarnie, żniwiarki i traktory.

W ten sposób będą korzystać z maszyn przede wszystkim małorolni i średniorolni, a nie bogacze wiejscy.

Chłopi z Kopytowej

zbudowali szkołę

Do wybuchu wojny wieś Kopytowa, powiat Krosno, posiadała małą 2-klasową szkołę. W lecie br. chłopi z Kopytowej postanowili stworzyć szkołę 7-klasową. Nie dysponując jednak odpowiednimi funduszami zorganizowali budowę szkoły sposobem gospodarczym; uzyskali u władz lokalnych budynek opuszczony, zaś w Ministerstwie Odbudowy duży barak, który umieszczono na wysokim murowanym fundamencie.

W obu budynkach urządzono 7 jasnych, obszernych klas i salę na świetlicę. Wszystkie roboty przy szkole mieszkańcy Kopytowej wykonali sami, składając jednocześnie na materiały budowlane 300.000 zł.

TO JUŻ BYŁO

przed Kamińskiem i Sulejowem

BOJÓWKĄ, która w Mińsku Mazowieckim w dzień targowy miała podjudzić chłopów do pogromu Żydów dowodził kierownik sklepu miejskiego na Żoliborzu w Alei Wojska Polskiego. Daty tego wypadku ani nazwiska przywódcy bandy nie pamiętam, było to gdzieś między rokiem 1935 a 7-mym. Cała bojówka składała się w komplecie z warszawskiego ONR. Poturbowano w Mińsku kilkunastu Żydów, ale ta zachęta nie poskutkowała, chłopi do pogromu sprowokować się nie dali.

Jak wiadomo ONR otrzymywał błogosławieństwo księdza Trzeciaka i jemu podobnych.

W tym samym okresie na terenie powiatu skierniewickiego napadła bojówka na Żyda dzierżawiącego sad owocowy we wsi Dołeck. Zaczęto bić Żyda i niszczyć owoce. Chłopi otoczyli bojówkarzy, herszt bojówki został mocno przez chłopów poturbowany. Wreszcie całe to stado chłopi odpędzili na posterunek policji granatowej do Woli Pękoszewskiej. Policja bojówkarzy puściła wolno, zaopiekowała się tylko pobitym herszten, odwożąc go do szpitala do Skierniewic. Herszt ten okazał się mieszkańcem Poznania. Pochodzenie reszty bojówkarzy nie znane. Ślady sprowadzenia bojówki prowadziły do rzymsko - katolickiego proboszcza w Jeruzalu oraz skumanych z nim kilku bogatych chłopów.

Charakterystyczne świadectwo zacofaństwa, a jednocześnie nienawiści i reakcyjnej agresywności rzymsko - katolickiego kleru wykazano w tych samych latach w powiecie Rawa - Mazowiecka. W Rawie i Nowem Mieście nad Pilicą, gdzie znajduje się siedlisko klerykalizmu, rozpoczęto ostrą nagonkę na Żydów, szczególnie po znanej mowie Sławoja - Składkowskiego. Pewnego dnia w Rawie podczas jarmarku chłopi uderzyli z kłonicami na pikieciarzy. Wódz pikieciarzy, zamożny sklepikarz Wacław Czajka po tej bitwie poleżał trzy miesiące w miejscowym szpitalu. Ale to antysemityzmu nie stłumiło. Dla chłopów nie było tajemnicą kto sieje nienawiść do Żydów. Chłopi postanowili zagrać na inną melodię. Sprowadzili do powiatu rawskiego dwóch księży kościoła staro - katolickiego. Jednego z nich osadzono we wsi Wałowice trzy kilometry od Rawy, drugiego we wsi Szwejki Duże, między osadą Biała-Rawska a Nowem Miastem. Kaplicę w Szwejkach zbudowano naprędce z pustaków. Dwa lata temu stała tam jeszcze, być może stoi i dotąd. Kler rzymski zajął się teraz księżmi kościoła staro-katolickiego. Walka dosięgła takiego napięcia, że proboszcz parafii rzymsko-katolickiej w Sadkowicach ksiądz Pietrzak pobiegł z dubeltówką i strzelił do księdza staro-katolickiego, gdy ten chodził po wsi z opłatkiem. Postrzelony został chłop, który sobą zastawił księdza staro-katolickiego. Po tym wypadku oburzenie chłopów było tak duże, że konsystorz rzymsko-katolicki był zmuszony do wycofania księdza Pietrzaka z Sadkowic i umieszczenia go na trzy lata w klasztorze w Nowem Mieście, gdzie też zmarł. Podjudzania antysemickie ustały w tym czasie we wszystkich wspomnianych ośrodkach miejskich, cała falanga miasteczkowych szczekaczy zajęła się walką przeciwko księżom staro-katolickiego kościoła. A więc szydło z worka wylazło na wierzch, dowiedziono namacalnie, kto był głównym inspiratorem antysemickich podburzań.

Gdy obecnie zabrakło antysemickiego konia najbardziej reakcyjna część kleru podburza ciemny tłumek różnych spekulantów, szukając woj ny religijnej. Dla tej awanturniczej imprezy znajduje pomocników również w ciemnych dewotkach głównie miasteczkowych oraz pewnej części bogatych chłopów, czujących swoje pokrewieństwo z reakcją.

WALENTY ŁUBIŃSKI

Odbudowa i przemysł w ZSRR

ZWIĄZEK Radziecki poniósł niezwykle ciężkie straty w czasie walk z najeźdźcą niemieckim. Ostatnia wojna — podobnie jak w Polsce czy innych krajach słowiańskich — pozostawiła po sobie ruiny i zgliszcza na miejscu, gdzie dawniej kwitło bujne życie i praca.

Cofające się wojska hitlerowskie ze szczególną zajadłością niszczyły wszelkiego rodzaju obiekty przemysłowe w ZSRR. Wysadzano w powietrze, względnie wywożono w głąb Rzeszy urządzenia fabryczne, by uniemożliwić wytwórczość przemysłu, a przez to — odbudowę gospodarczą Związku Radzieckiego.

Kiedy się obecnie zwiedza ośrodki przemysłowe ZSRR — trudno uwierzyć, że np. fabryka, którą oglądamy, pulsująca dziś wielkim rytmem pracy — nie tak dawno przedstawiała żałosny wygląd olbrzymiej ruiny, z murami postrzępionymi wybuchami bomb, powyginanymi szkieletami żelaznych konstrukcji.

Wielki entuzjazm, z jakim narody radzieckie przystąpiły do pokojowej pracy nad odbudową swego kraju — sprawił, że dziś dobrze i długo trzeba się rozglądać, by znaleźć rozbity bombą i zaniedbany budynek.

Dla ilustracji powyższego twierdzenia podać mogę dane z terenu Smoleńszczyzny. Otóż, jak wiadomo, okręg ten został potraktowany przez cofające się wojska hitlerowskie z całym barbarzyństwem. Niemcy zrównali z ziemią Smoleńsk oraz spalili ponad 2 tysiące wsi w tym okręgu.

W ciągu czterech lat, jakie upłynęły od chwili wyzwolenia Smoleńszczyzny, odbudowano tam 135 tysięcy zagród wiejskich. Rząd radziecki dostarczył chłopom bezpłatnie 1.800 tysięcy metrów sześciennych budulca oraz udzielił im długoterminowych pożyczek łącznej wysokości 170 milionów rubli. Ilość ośrodków maszynowych i traktorowych, obsługujących kołchozy, przekroczyła już poziom przedwojenny.

Odbudowano 500 przedsiębiorstw przemysłowych produkujących materiały budowlane, wagony, wyroby lniane itp.

W samym Smoleńsku wzniesiono ponad 2.500 domów, uruchomiono całkowicie sieć tramwajową i wodociągową. Obecnie, w mieście czynnych jest 30 wyższych i średnich zakładów naukowych, teatry, 40 klubów, 5 kin oraz biblioteki liczące ponad 200 tysięcy tomów.

Są to dane przykładowe z terenu jednego tylko obwodu smoleńskiego. Jest rzeczą oczywistą, że wytężona praca nad odbudową trwa we wszystkich dzielnicach wszystkich republik radzieckich. Ze względu na szczupłość miejsca trudno mi przytoczyć tu obszerniejsze relacje. Dodać tylko muszę, że pomiędzy poszczególnymi rejonami wre ambitny wyścig pracy, co — rzecz jasna — uwielokrotnia tempo odbudowy ZSRR.

Jeśli chodzi o wytwórczość przemysłu radzieckiego, wspomnieć trzeba o inicjatywie pracowników przemysłu moskiewskiego, którzy zobowiązali się do uzyskania przed upływem br. PONADPLANOWEGO DOCHODU w wysokości 2 miliardów rubli.

Przodownicze ambicje robotników innych okręgów przemysłowych nie pozwoliły im na pozostanie w tyle. Apel robotników moskiewskich do dalszego wzmożenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych odbił się szerokim echem po halach fabrycznych radzieckich zakładów przemysłowych.

Nie tylko w stolicy ZSRR, lecz we wszystkich ośrodkach przemysłowych Związku Radzieckiego robotnicy biorą na siebie zobowiązania dalszego podniesienia rentowności przemysłu.

Leningradzkie zakłady przemysłowe zadeklarowały także obniżkę kosztów własnych produkcji, w wysokości 170 milionów rubli.

Robotnicy zakładów przemysłowych zachodniego Uralu zobowiązali się dać do końca br. około 200 milionów rubli ponad plan.

Pracownicy 65 zakładów przemysłowych Kijowa uchwalili zmniejszyć w br. koszty własne o przeszło 77 milionów rubli.

Przykładów podobnych przytaczać można by wiele. Z terenu wszystkich republik radzieckich masowo napływają meldunki o zobowiązaniach robotników, którzy na apel swych moskiewskich kolegów postanowili zwiększyć rentowność przemysłu, a przez to — podnieść dobrobyt swego kraju.

Ważnym ośrodkiem ciężkiego przemysłu ZSRR jest Ural i okręg dniepropietrowski. Istnieją tu olbrzymie zakłady hutnicze, stanowiące trzon potęgi przemysłowej Związku Radzieckiego. I tu, ambitni robotnicy stanęli do wyścigu pracy, wykonując roczny plan produkcji w ciągu 9 miesięcy.

Hutnictwo uralskie (w porównaniu z rokiem ubiegłym) zwiększyło produkcję surówki — o przeszło 16 proc., stali — o ponad 13 proc., walcówki — o 12 proc.

Dzięki obniżeniu kosztów własnych, hutnictwo uralskie zaoszczędziło ponad 38 milionów rubli, a dniepropietrowskie — około 100 milionów rubli.

Nawet najbardziej zatwardziałemu sceptykowi i malkontentowi cyfry powyższe muszą zaimponować.

Na zakończenie należy jeszcze wspomnieć o udziale młodzieży radzieckiej w wielkim wyścigu pracy.

Podobnie jak wśród starszych, tak i wśród młodzieży rozwinęło się na szeroką skalę współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Na wyróżnienie zasługują brygady młodzieżowe z Charkowa, Dniepropietrowska, Magnitogorska, Moskwy i Leningradu, które zdobywają coraz to nowe rekordy pracy.

Z nazwiska wymienić należy młodego metalowca PIOTRA ŁAPTIEWA, który dał ponad normę 60 ton stali. Poza tym koledzy jego PRIANNIKOW i MUCHOTNIKOW dają produkcję 8,5 tony stali z każdego metra kw. pieca martenowskiego, zamiast 6 ton.

Związek Radziecki może być dumny z takiej młodzieży.

S. W.

Uchwały aktywu SL
województwa poznańskiego

W odprawie 450 aktywistów chłopskich Stronnictwa Ludowego z Wielkopolski, uczestniczyli przedstawiciele NKW SL, delegaci Zarz. Woj. PSL i innych partii politycznych. Po referacie posła Sadrakuły, na temat aktualnej sytuacji na wsi, delegaci organizacji terenowych Stronnictwa, złożyli sprawozdanie z oczyszczania szeregów partyjnych z wrogich klasowo elementów. W wypowiedziach swych przytaczali konkretne przykłady, ilustrujące przejawy walki klasowej na wsi. Wyzysk kapitalistów wiejskich znajduje swój wyraz w każdej, nadającej się ku temu okazji. Bogacze chłopscy nadużywają siły najemnej małorolnych, nie posiadających sprzężaju, pobierają nadmierne opłaty za obróbkę pola i omłoty, oszukują przy wymierzaniu i udzielaniu ulg przy podatku gruntowym.

Jaskrawym tego dowodem był wójt gminy Nowy Tomyśl, bogaty rolnik, który ulokował się wraz z synem, właścicielem rozlewni piwa, w instytucjach gospodarczych i samorządowych, czerpiąc dzięki temu ogromne zyski.

Zebrani aktywiści jednogłośnie postanowili wykluczyć ze swych szeregów: J. Mohla — byłego obszarnika, St. Urbaniaka z Kalisza, który wykorzystywał stosunki z ZSCh dla czerpania osobistych korzyści, b. prezesa zarz. pow. SL z Gorzowa — J. Sasa - Szymańskiego, za uchylenie się od pracy w Stronnictwie i wprowadzanie w błąd władz wojewódzkich, J. Lechowskiego z Poznania, właściciela młyna — wyzyskiwacza i bogacza oraz b. sekretarza zarz. woj. SL w Poznaniu, St. Kochowicza, za czerpanie osobistych korzyści przy pełnieniu tego odpowiedzialnego stanowiska.

Ponadto wykluczono szereg osób, wrogich klasowo i kompromitujących SL, kilkunastu zawieszono w prawach członkowskich i odwołano ze stanowisk z ramienia Stronnictwa, kilku wreszcie udzielono publicznej nagany za zaniedbywanie swych obowiązków partyjnych.

Po przeanalizowaniu całokształtu życia politycznego wsi wielkopolskiej, zebrany aktyw w uchwalonej rezolucji, solidaryzuje się całkowicie z postanowieniami NKW i Rady Naczelnej Stronnictwa. Przedstawiciele rzesz chłopskich z Poznańskiego, akceptują w zupełności uchwały władz naczelnych, dotyczące czystości ideologicznej i organizacyjnej szeregów Stronnictwa, nieustępliwej walki z niesprawiedliwością społeczną i wyzyskiem we wszystkich jego formach.

Aktywiści widzą jasną przyszłość wsi polskiej w podnoszeniu jej poziomu przez wprowadzenie nowych form gospodarki produkcyjnej i współzawodnictwa w rolnictwie, w nieustannej pracy nad upowszechnieniem kultury i oświaty wśród mas wiejskich, wreszcie w dążeniu do rychłego zjednoczenia ruchu ludowego na platformie jego najbardziej radykalnych nurtów.

Zebrani stwierdzają, że w szeregach Stronnictwa Ludowego nie ma miejsca dla tych, którzy pragną wyzyskać swoje stanowisko dla celów wrogich interesom mało- i średniorolnych chłopów. Elementy te powinny być również usunięte ze wszystkich stanowisk w samorządzie, administracji oraz organizacjach społecznych i gospodarczych.

Rezolucja przyznaje, że niedoceniano dotychczas należycie możliwości, jakie daje wsi sprawnie działająca, umasowiona spółdzielczość w różnych jej formach, dlatego winna ona wysunąć się na czołowe miejsce, jako jedyny skuteczny sposób podniesienia dobrobytu mas chłopskich. Obowiązek propagowania nowych form spółdz. spoczywa przede wszystkim na aktywistach Stronnictwa. (a)

Walne zebranie
Akademickiego Koła SL

Komitet Organizacyjny Akademickiego Koła Stronnictwa Ludowego w Poznaniu, zawiadamia, że **19 b.m. o godz. 18.00,** odbędzie się **walne zebranie członków,** w gmachu Zarz. Woj. SL przy **ul. Dąbrowskiego 77.**

Obecność członków obowiązkowa. W zebraniu weźmie udział delegat Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL z Warszawy.

Powiatowa konferencja
nauczycieli wychowania fizycznego

Onegdaj odbyła się pod przewodnictwem inspektora szkolnego, S. Snuszki, całodzienna konferencja powiatowa nauczycieli wychowania fizycznego. W konferencji wzięło udział 128 wychowawców, którzy przeprowadzili z uczniami klas średnich i wyższych trzy pokazowe lekcje z zakresu wychowania fizycznego.

Poziom poszczególnych lekcji był bardzo wysoki, co świadczy o wysokim dorobku naszego nauczycielstwa w kierunku dydaktyczno-metodycznym wychowania fizycznego. Dorobek ten przedstawia się w opracowanym szczegółowo rozkładzie materiału nauczania na okres jesienny, który został wydany drukiem i dostarczony poszczególnym szkołom w powiecie.

Zapowiedziane przez inspektora szkolnego dwie dalsze w ciągu br. szkolnego konferencje przyniosą dwa następne wydania szczegółowych planów, które w oparciu o obowiązujące programy z zastosowaniem do istniejących warunków lokalnych naszych szkół w powiecie, ułatwią pracę w dziedzinie w. f. w okresie zimowym i wiosennym. (g)

Podatek można płacić ziemniakami

Według informacji głównego pełnomocnika do spraw podatku gruntowego, rolnicy woj. poznańskiego mogą uiścić drugą ratę podatku gruntowego w ziemniakach, zamiast w zbożu, w relacji **375 kg ziemniaków za 100 kg żyta.**

Dotyczy to tylko rolników, posiadających gospodarstwa o przychodowości **do 100 q żyta, i zamiana jest aktualna tylko w październiku.** (k)

Brak zainteresowania kredytami
na jedwabnictwo, drobny inwentarz i ryby

Jak nas informuje Oddział Państw. Banku Rolnego w Poznaniu, — kredyty średnioterminowe, na trzeci kwartał b.r. nie zostały całkowicie wykorzystane i to w następujących działach: **jedwabnictwa, drobnego inwentarza i ryb.**

Kredyty na jedwabnictwo zostały przeznaczone z powodu braku zainteresowania ze strony hodowców na pszczoły. Również nie wykorzystany został **kredyt specjalny — na budowę gnojowni,** przeznaczony **wyłącznie dla gospodarstw do 10 ha.**

Natomiast całkowicie wyczerpane są kredyty **średnioterminowe** na warzywnictwo, **sadownictwo, użytki zielone/ zielarstwo, bydło,** trzodę, **owce i zwierzęta futerkowe.**

Wymienione kredyty udzielane są w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego. (g)

Poznań otrzymał
nowy urząd pocztowy

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów uruchomiła 15 bm. w dzielnicy Poznań — Śródka (Rynek Śródecki 3) **urząd pocztowo - telekomunikacyjny,** o pełnym zakresie służby nadawczej.

Urząd będzie czynny tylko w dniach powszednich, od godz. 8 — 12 i od 15 — 18. Na skutek uruchomienia stałej placówki, **zwija się z dniem 15 b.m. czynną dotychczas na Rynku Śródeckim pocztę objazdową.**

Na okres pory zimowej, **zwija się** równocześnie pocztę objazdową, czynną w godzinach przedpołudniowych **na Rynku Łazarskim.** (sz)

Dobrze pojęta współpraca
miasta ze wsią

Ostatniej niedzieli ulice Zielonej Góry, przedstawiały dziwny widok. Zabrakło odświętnych strojów. Zbierały się grupy poważnych obywateli miasta: kupców, zażywnych restauratorów, gadatliwych sklepikarzy, milczących, różnego autoramentu, urzędników, i roześmianej młodzieży.

Co to za zbiórka? Każdy staje w swej grupie na oznaczonym miejscu.

Wtem z dala dochodzi głuche dudnienie motorów samochodowych i traktorów. Poruszenie wśród zebranych — **jedziemy na wykopki!**

Otóż „prywatna inicjatywa" Zielonej Góry, w porozumieniu ze starostwem i partiami politycznymi, wyraziła samorzutnie gotowość wzięcia udziału w wykopkach ziemniaków, by tym zadokumentować więź, łączącą miasto ze wsią.

Mieszczuchów „rozparcelowano" na samochodach i przyczepkach traktorów — i w drogę na pola.

Pracowano bezinteresownie i rzetelnie cały dzień w gospodarstwach chłopskich i majątkach państwowych. Pracowano dobrze, bo wielu parcelantów ani się spostrzegło, jak ich ziemniaki znalazły się na wozach, względnie w kopcach.

Zmora braku siły roboczej do wykopków przestała ich gnębić. Dzięki zielonogórskiej „inicjatywie prywatnej", chłopi będą mogli zaopatrzyć w ziemniaki rynki miast, podtuczyć trzodę chlewną i sami przetrzymać do następnych wykopków.

Chłopi cieszą się z wydatnej pomocy, a mieszczanie ze spełnionego, obywatelskiego czynu. (sz)

Walne zebranie
koła grodzkiego SL

W niedzielę, 17 b.m., o godz. 10.00, odbędzie się w Poznaniu przy Pl. Wolności 18, statutowe roczne walne zgromadzenie koła grodzkiego Stronnictwa Ludowego.

Powiat gnieźnieński
podciąga się

Na ostatnim posiedzeniu Pow. Rady Nar. w Gnieźnie, omawiano sprawy podatku gruntowego i SFOR. Wicestarosta, mgr Gabryś, stwierdził w swym sprawozdaniu, że powiat mocno podciągnął się pod tym względem i już niewielkie tylko zaległości należy odprowadzić. Również i omłoty ostatnio mają przebieg normalny.

Sprawozdawcy Komisji Kontroli Społecznej zwrócili uwagę na nieodpowiedni stan ośrodków maszynowych w Gnieźnie. Poruszyli też sprawę pozostawionych na polach bez opieki maszyn rolniczych.

Powiat gnieźnieński przystąpił do budowy **45 osad poparcelacyjnych.**

Skup ziemniaków
w pow. szamotulskim

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Szamotułach, w pełnym zrozumieniu tego, że pracownicy większych ośrodków przemysłowych winni być dostatecznie zaopatrzeni przez wieś w ziemniaki jadalne, dokonywuje ich skupu.

Powiat szamotulski dostarczy w październiku 3.000 ton ziemniaków.

Pożar strawił
tegoroczne zbiory i maszyny rolnicze

W zagrodzie rolnika, J. Szaraty w Brodziszewie, powstał z nieustalonych dotąd przyczyn pożar, który strawił 2 stodoły, szopę i oborę. Przedstawiały one wartość 1.700 tys. zł. Strata jest tym dotkliwsza, że pastwą płomieni padły całkowite, tegoroczne zbiory i maszyny rolnicze, z których zdołano uratować tylko jedną sieczkarnię.

Pożar rozprzestrzenił się błyskawicznie, wobec czego akcja ratunkowa straży pożarnej szła przede wszystkim w kierunku obrony sąsiadujących bezpośrednio budynków mieszkalnych, które zdołano uchronić przed szalejącym żywiołem. (F.B.)

Pokaz budowy silosów

Zarząd Powiatowy ZSCh w Poznaniu, zorganizował pokaz budowy silosów dla agronomów gminnych i rolników w gromadzie Łagiewniki, gm. Polska Wieś.

Dotychczas w pow. poznańskim znajdują się formy silosowe w następujących Gminnych Spółdz. SCh — **Polska Wieś, Stęszew, Swarzędz i Suchylas.** Wymienione spółdzielnie wypożyczają formy **mało- i średniorolnym chłopom,** za minimalną opłatą. (g)

Nad Wartą

KONFIDENT, POSIEDZI 13 LAT

Pop ukraiński, P. Porwanow, oskarżony o współpracę z gestapo, stanął przed Sądem Okręgowym. Akt oskarżenia zarzuca mu **denuncjowanie robotników, spóźniających się do pracy,** za co ci byli torturowani przez gestapo. Mając dobre stosunki z władzami niemieckimi wyciągał skazanych z obozów, pobierając za to wysokie sumy pieniężne. Porwanow został skazany na 13 lat więzienia. (sz)

RATUJĄC KONIE POSTRADAŁ ŻYCIE

Rolnik Rydlichowski z Trzebiohy, pow. Kościan, chciał ratować konie, podczas pożaru swojej zagrody. Doznał przy tym tak ciężkich poparzeń, że odwieziony do szpitala, zmarł tam niebawem. (k)

KIEDY BĘDĄ WYŚWIETLANE W OBORNIKACH FILMY RADZIECKIE?

Z okazji miesiąca przyjaźni polsko - radzieckiej, zapowiedziane było wyświetlanie w tutejszym kinie „Muza", filmów produkcji radzieckiej. Niestety dotąd wspomniane filmy nie dotarły do Obornik — wyświetla się natomiast filmy francuskie. **Kiedy mieszkańcy Obornik, zobaczą filmy radzieckie?** (R)

ZAWODY OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH

17 b.m. odbędą się w Obornikach wielkie zawody powiatowe Ochotniczych Straży Pożarnych. Po zawodach odbędzie się zabawa taneczna.

TEATRY
w Poznaniu

TEATR WIELKI — „Tosca", godz. 19.00.

TEATR POLSKI — „Pugaczow" — „Niedźwiedź", godz. 19.30.

TEATR NOWY — nieczynny.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „O żaczku szkolniaczku", godz. 18.00.

Prawdziwy i zasłużony awans

„Nie święci garnki lepią". I rzeczywiście! Robotnik z Zakładów Cegielskiego, E. Tomiakowski, został szefem produkcji oddziału węglarek, chłodni i cystern, w zaodrzańskich zakładach budowy mostów i wagonów.

Ale Tomiakowski nie spoczął na laurach, lecz kształci się nadal i zapisał się nawet na Technicum Korespondencyjne.

Oby takich było jak najwięcej!

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa. Skolimowska 5.

B-62218

NIEPORZĄDKI

w samopomocowej spółdzielni gminnej w Działdowie

POWIATOWA Kom. Kontroli Społ. przy PRN w Działdowie, w czasie przeprowadzania kontroli w biurze zarządu, oraz na placówkach gospodarczych, będących pod administracją Zw. Gminnego Spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Działdowie stwierdziła:

1) Zakupione konie w miesiącu wrześniu br. oraz wozy dla PZGS w Działdowie są używane dla osobistych korzyści b. obszarnika, któremu rozparcelowano majątek w pow. Przasnysz i dzierżawcy gospodarstwa poniemieckiego ob. W. Żebrowskiego — ojca kierownika Zarz. Spółdzielni, dla której to konie i urządzenia gospodarcze zostały zakupione. Traktor natomiast, który w okresie jesiennej akcji siewnej winien służyć wydatną pomocą biedocie chłopskiej, przekazany został przez kierownictwo spółdzielni do wykonywania prac jesiennych w gospodarstwie rolnym, stanowiącym własność spółdzielni, które powinno się uprawić owymi końmi.

2) Drugim uderzającym faktem jest zakupywanie większej partii bo około 300 m słomy dla kopcowania kartofli przy gorzelni. Słoma ta zakupiona została od ojca kierownika spółdz. Zbigniewa Żebrowskiego, po cenie 400 zł za metr, podczas gdy spółdzielnia posiada w swym majątku słomy pod dostatkiem. Słoma ta leży w wielkim nieładzie bez opieki i przeznaczona jest prawdopodobnie na zgnicie. Transakcja ta przeprowadzona między ojcem i synem — to jaskrawy dowód przysparzania w niegodziwy sposób zasobów materialnych rodzinie kierownika spółdzielni kosztem wszystkich zrzeszonych członków w PZGS w Działdowie.

Gospodarstwo, które w tej chwili jest własnością PZGS-u, do tej pory było w posiadaniu poprzednio wymienionego obszarnika Wincentego Żebrowskiego — ojca Zbigniewa, kierownika Zarz. Gen. Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Działdowie, człowieka jak z opinii ogólnej wynika, zdolnego do umiejętnego wyzyskiwania innych.

FELIKS BALICKI
Działdowo (Rynek 6.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Karolina Wołoś, Podstary Zamość. Nie zamieścimy. Sprawę Waszą skierujcie do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Andrzej Poroszewski, wieś Kruszyna, pow. radomszczański. Urząd Wojew. Dział Rolnictwa i Reform Rolnych w Łodzi powiadomił nas, że Ministerstwo nie znajduje podstaw do wydania zarządzeń Bankowi Rolnemu, w kierunku zarachowania Wam spłaty po 400 zł za 1 q żyta.

NASI CZYTELNICY piszą

TRZEBA SIĘ UCZYĆ

Jestem synem małorolnego chłopa z powiatu Radomsko. Jako dziecko niewiele interesowałem się przyszłością tak, jak i wszyscy moi rówieśnicy. Widząc nieraz zmartwionego ojca, zastanawiałem się dlaczego ojciec jest gniewliwy i zły. W takich chwilach lepiej się było nie odzywać, gdyż można było oberwać.

Doszedłem w końcu do przekonania, że ojciec, który musiał dać utrzymanie całej rodzinie, musi dobrze się namęczyć, aby związać koniec z końcem.

W nowej, demokratycznej Polsce, małorolni i bezrolni zostali nadzieleni ziemią z reformy rolnej. Trzeba jednak trafu — w mojej wsi chłopi żadnego przydziału nie otrzymali, chociaż są to chłopi małorolni i bezrolni. Większość z nich wyjechała na Ziemie Odzyskane na gospodarstwa poniemieckie, lecz ci, co pozostali, mało co zwiększyli powierzchnię swych gospodarstw.

Mając 21 rok życia, rozczytywałem się w prasie ludowej i doszedłem do wniosku, że dziś w Polsce Ludowej potrzeba młodych i chętnych ludzi do pracy i nauki. W domu u rodziców nie było co robić, więc pojechałem na kurs do Uniwersytetu Ludowego, tam zapisałem się do ZMW „Wici", byłem dłuższy czas sekretarzem koła „Wici" na terenie U. L. Po skończeniu U. L. zdałem egzamin na księgowego spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Warszawie przed komisją z Centralnego Związku Spółdzielczego. Potem byłem na kursie polityczno-społecznym również w Warszawie. Zacząłem szukać pracy, która odpowiadałaby skromnemu wykształceniu, jakie posiadam. Przy poparciu SL, którego jestem członkiem, dostałem pracę, w spółdzielczości wiejskiej i obecnie jestem bardzo zadowolony, gdyż pracuję i zarazem uczę się, aby nie pozostać w tyle za drugimi. Wszędzie, czy to w szkole czy gdzie indziej spotkałem się z pomocą i dobrą radą.

Apeluję do kolegów i koleżanek ze wsi, aby nie obawiali się trudów, ale śpieszyli do szkół, gdyż wieś polska wyciąga ręce do ludzi, którzy pracowaliby dla jej dobra, ludzi oświeconych, gotowych na pokonywanie trudności, z którymi się spotkają.

WALERIAN JAMROZIK

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

TELEGRAM DO OB. MARSZAŁKA SEJMU PRZEWODNICZĄCEGO RADY NACZELNEJ SL WŁADYSŁAWA KOWALSKIEGO

Obywatelu Marszałku!

My, zorganizowani chłopi w Stronnictwie Ludowym woj. olsztyńskiego, przyrzekamy wiernie stać pod zielonymi sztandarami na straży ludowej demokracji i konsekwentnie przeprowadzać walkę z niesprawiedliwością na wsi oraz oczyścić szeregi SL, aż doprowadzimy partię naszą do ściśle radykalnego ruchu chłopskiego jakiego Ty sobie życzysz, jako jeden z Naczelnych Przywódców SL.

Prezydium Zjazdu

***

Tej samej treści nadeszła depesza do gen. sekr. SL wicepremiera ANTONIEGO KORZYCKIEGO.

WARSZAWA

W sali konferencyjnej NKW SL. kier. wydz. admin.-samorządowego ob. Jan Szkop wygłosił w dniu 14 bm. referat pt. „Przemysł w Związku Radzieckim".

***

Walne zebranie członków koła Warszawa-Śródmieście odbędzie się 20 października o godz. 18, w sali zarz. stoł. SL, ul. Foksal 15.

GDAŃSK

W Gdańsku odbyło się kwartalne zebranie czł. wydz. ekonomiczno-rolnego zarz. woj. SL, z udziałem 70 osób.

Poseł **Chaba** wygłosił referat na temat dokonywujących się przemian w życiu gospodarczym Polski Ludowej.

Sekr. **Obrębski** omówił cel i zadania wydz. ekon.-rolnego oraz zagadnienie walki klasowej na wsi.

Sprawy organizacyjne referował kier. wydziału — inż. **Korzeniowski**, poruszając między in. sprawę organizacji wsi samopomocowych ja ko najpilniejsze zadanie na przyszłość.

W dyskusji zebrani wykazali, że całkowicie się solidaryzują z nakreślonym planem pracy i dołożą wszelkich starań, ażeby wieś samopomocowa mogła świecić przykładem innym gromadom.

Wpłaty na Fundusz Ziemi

Do Państwowego Funduszu Ziemi w ciągu 3 kwartałów b. r. wpłynęło od rolników z tytułu należności za ziemię otrzymaną w wyniku reformy rolnej oraz z czynszów dzierżawnych nieruchomości ziemskich — 3 miliardy zł. Biorąc pod uwagę planowaną do końca roku sumę 4.051.394.000 zł, osiągnięto już 75 proc. planu.

Ciekawa wystawa produktów rolnych w Malborku

Nowootwarta w Malborku wystawa rolnicza, cieszy się ogromnym zainteresowaniem rolników, pragnących zapoznać się z dorobkiem swojego powiatu. Planowo rozstawione pawilony świadczą o dobrej organizacji, zawartość zaś ilustruje bogactwo pszenno - buraczanej Ziemi Malborskiej. W stoisku płodów ziemnych wśród eksponatów na pierwszy plan wysuwają się wielkie kłosy pszenicy, która da doskonałe wyniki w zbiorach, oraz buraki. Okazy buraków ze wsi Kaczynosy, gdzie zbiór z 1 ha sięgał 500 q, ważą po kilka kilogramów.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 18 PAŹDZIERN.

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert z Krakowa 6.00 Gimn. 6.10 Dziennik por. 6.25 Muz. 7.00 Wiad. 7.15 Muz. 7.25 Lekcja jęz. ros. 7.40 Muz. 8.00 Porad. gosp. dom. 8.10 Muz. 8.55 „Ostatnie lata Fr. Chopina". 9.15 Inform. 9.30 Wszechnica Radiowa. 11.40 „Jak dzieci radzieckie bawią się przy muzyce". 12.00 Wiad. poł. 12.10 Koncert solistów. 12.35 Audycja dla wsi. 15.30 Reportaż dla dzieci. 15.45 Muz. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 „Życie sportowe w ZSRR" pog. dla młodz. 16.50 „Powszechny Instytut Korespondencyjny", pog. 17.00 Konc. ork. śląskiej. 17.50 „Położenie chłopa w Rosji carskiej" pog. 18.00 Koncert muz. radz. 18.35 „Uliczka Klasztorna" powieść. 19.00 Konc. popul. 19.45 Wszechnica Radiowa. Aud. wstępna. 20.00 Dzien. wiecz. 20.45 Muz. 21.35 „Mówi WZO". 21.40 Arie operowe. 22.00 Ork. Rachonia. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz.

Do wiadomości odbiorców gazu

Dyrekcja Gazowni zawiadamia, że dnia 17.X 1948 r. t.j. w niedzielę od godz. 7-ej rano do godz. 16-ej, w związku z przebudową przewodu gazowego, zostanie CAŁKOWICIE WSTRZYMANY dopływ gazu do niżej wymienionej dzielnicy i do następujących ulic:

Cała dzielnica Koło,

oraz ulice: Górczewska, Ks Janusza, Powązkowska, Obozowa, Ostroroga, Młynarska, Św Stanisława, Wawrzyszewska, Tyszkiewicza, Żytnia od Młynarskiej do Tyszkiewicza, Długosza od Młynarskiej do Tyszkiewicza.

Również z wyżej podanego powodu, dzielnice: Żoliborz i Bielany będą miały słaby dopływ gazu.

W związku z powyższym Dyrekcja Gazowni, prosi konsumentów wyżej wymienionych dzielnic i ulic o specjalne zwrócenie uwagi na bezwzględne i szczelne zamknięcie kurków gazowych.

Niestosowanie się do powyższego zalecenia może spowodować wypadki ciężkiego o nawet śmiertelnego zatrucia.

Odnośnie dzielnicy Koło i ulic całkowicie pozbawionych gazu, powtórnego przyłączenia do sieci dokonają wyłącznie pracownicy Gazowni.

Uruchomienie nastąpi w niedzielę, t.j. 17.X.48 r. po godzinie 16-ej i w poniedziałek dnia 18.X.48 r.

W dniu 17.X br. Pogotowia Techniczne Gazowni Miejskiej, do których należy zgłaszać wszelkie reklamacje, będą czynne cały dzień:

Ludna 16 — Wydział Sieci	tel	8-61-18
„ „ Instalacji	„	8-52-18
Kredytowa 6,	„	8-61-22
Ks. Felińskiego	„	8-61-21

2158-z

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia 2-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł. padły na numer 66739 w Bielawie.

Wygrane po 200.000 zł padły na numer 76039 w Bydgoszczy.

Wygrane po 100.000 padły na numery 1602 4651 10562 11895 12478 33275 47551 67058 69364 89476.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 3213 12558 16830 35797 77057 95510.

Wygrane po 20.000 zł. padły na Nr Nr 1756 19068 [illegible] [illegible]35 30393 32919 33988 43886 48530 49254 70163 73923 78238 80922 85940 88191 88295 88569 92975 93906.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 2234 2656 3655 3845 3852 4526 4678 6209 7388 8656 10218 10559 11958 12183 13146 13263 16084 18403 19613 20720 21501 21618 24135 28063 28876 31046 32502 35573 38601 42306 43670 46420 46456 48195 48701 55421 56258 56340 56331 56510 59429 59808 62214 64451 70576 71598 73925 76953 77621 81147 81387 82653 83876 85758 87035 88262 89826 89913 90987 91535 92082 93817 95221 95664 95951 99424.

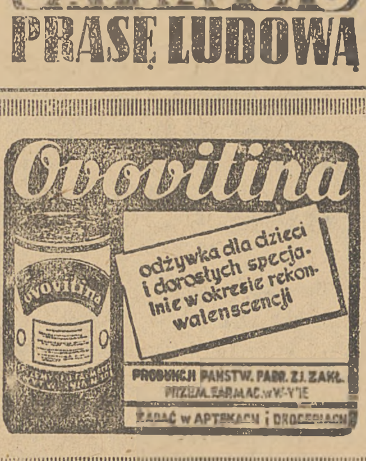
Wygrane po 4.000 zł. padły na Nr Nr 172 281 307 356 557 782 918 1220 543 603 817 854 2194 231 3435 797 4366 887 908 5377 482 548 651 993 6116 521 930 973 7362 929 9426 620 888 1056 121 929 12638 13587 855 14063 713 16192 17150 300 891 18432 19108 180 945 20470 935 22302 518 23214 24206 25041 378 649 832 26005 146 230 560 691 868 871 28118 752 766 29166 30407 32273 630 672 991 33351 911 34115 375 729 892 35236 640 864 36516 37398 399 906 38075 139 449 509 877 39392 40123 135 893 901 41893 943 42084 249 423 43479 434 961 44251 947 45446 46164 296 653 726 986 47436 509 569 48267 428 474 498 511 609 722 49886 50367 411 51597 701 916 52640 729 53432 489 581 908 54193 55572 681 707 56356 57012 123 58541 630 256 310 496 60343 897 61831 62216 226 349 502 527 757 63008 324 558 574 65436 485 669 66130 283 339 576 969 67048 122 205 567 735 68037 69339 431 542 596 70857 71387 441 9866 72192 543 73866 74666 827 76027 404 525 77051 323 78260 621 858 79548 946 80488 81005 335 416 516 686 697 81700 856 82158 444 611 925 984 83387 752 82239 412 570 660 85867 87800 184 88225 418 724 89045 644 646 993 94101 559 974 91439 732 94142 977 95207 342 96374 97291 689 730 98554 631 672.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 30 73 101 68 92 3 271 86 344 63 90 649 721 721 845 78 955 86 1236 76 78 90 395 401 03 513 655 93 2041 171 205 39 78 411 21 93 542 81 779 98 878 925 3107 110 66 74 243 91 464 542 664 61 82 303 10 828 77 912 63 76 4341 809 119 78 84 297 304 32 70 407 37 527 56 615 31 819 89 900 902 82 5066 173 89 490 621 82 707 85 845 83 96 952 6099 279 386 407 466 616 758 922 49 7006 062 87 107 232 76 83 96 162 776 850 891 181 95 324 35 73 460 539 41 654 98 946 76 9008 17 20 77 8 129 88 257 411 06 630 703 47 808 92 914 52 97.

10113 64 73 224 97 339 72 401 2 70 2 526 77 623 45 759 96 801 87 940 65 82 4 98 11074 86 321 6 7 497 516 24 33 54 98 641 753 6 861 90 928 12092 179 92 274 306 71 455 63 597 741 76 860 921 54 62 77 13042 159 255 551 6 662 76 847 900 16 56 14055 125 59 320 514 65 9 785 934 53 15079 117 58 67 220 509 11 620 99 795 877 939 16093 114 29 71 225 88 356 447 514 36 44 81 96 717 85 916 49 68 17115 208 28 64 301 11 79 99 443 59 517 87 611 28 842 916 48 66 76 7 18231 46 500 681 795 881 977 19082 485 6 504 14 720 7 45 657.

20032 59 248 68 313 92 409 13 81 618 787 883 951 21028 59 69 233 34 61 364 68 408 60 530 54 522 869 22032 54 56 140 77 244 436 553 50 676 77

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro



OGŁOSZENIA DROBNE

Od naszego specjalnego wysłannika

PIENIĘDZY NIE BRAK - BRAK TYLKO DOBREJ WOLI

1.200.000 zł na FOR — plon jednego kilkugodzinnego wypadu

GMINA Staroźreby jest w pow. płockim gminą najzamożniejszą, ale — niestety — jednocześnie najbardziej reakcyjną, najbardziej oporną. Tu przed niespełna miesiącem czasu zamordowano trzech Bogu ducha winnych PPR-owców, za to tylko, że „ośmielili się“ wypowiedzieć za reformą ustroju rolnego. **Tu najbogatsi gospodarze oświadczyli wręcz, że Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa płacić nie będą,** wymawiając się wobec poborców... brakiem pieniędzy.

Czy istotnie „brak pieniędzy“ był przyczyną bojkotu FOR przez najbogatszych gospodarzy?

Przed kilku dniami specjalna ekipa, pod kierownictwem inspektorów głównego pełnomocnika rządu do spraw podatku gruntowego, wyruszyła na teren gminy Staroźreby. Poszczególne grupy, złożone z przedstawicieli partii politycznych i Samopomocy Chłopskiej, zaopatrzone w tytuły wykonawcze — udały się do gromad.

Miejscowi bogacze, zagrożeni zajęciem nieruchomości na rzecz zaległości za FOR, znaleźli nagle pieniądze. Tegoż dnia od rana do południa wpłacili oni w urzędzie gminnym ponad pół miliona złotych.

Byli jednak i inni, „konsekwentnie“ uparci.

Oto niektórzy z nich:

Leon Dondzik oprócz 12-hektarowej gospodarki w Stoplinie posiada drugą, 13-hektarową, na Ziemiach Zachodnich. W Stoplinie gospodarzy jego najemnik, którego bezlitośnie wyzyskuje.

Oczywiście — ob. Dondzik, jako „niezamożny“, odmawia spłaty FOR. Zajęta przez komisje młocarnia szerokomłotna (wyszabrowana zresztą z Ziem Zachodnich) wystarczy na pokrycie 14.794 zł należności...

Zenon Lutomierski ze wsi Bielino, gospodarz na 42 ha ziemi, jest typowym bogaczem wiejskim. Ma okazałe zabudowania gospodarskie, 6 krów, 4 konie, źrebaka, kilka świń; z maszyn rolniczych — młocarnię, siewnik, kopaczkę, snopowiązałkę. Rzecz jasna, że na tak dużym gospodarstwie posługuje się siłą najemną. Robotnikom płaci po półtora metra żyta miesięcznie.

Posiadając gospodarstwo o dochodzie ponad 130 q zboża rocznie — otrzymał 73.330 zł domiaru na FOR. Jego siostra twierdzi z tego powodu, że „to już za Niemców było lepiej“.

Stanisław Górski z Żochowa posiada wymiar oszczędnościowy w wys. 82 tys. zł. Ma 36 ha ziemi, parę koni, dwie krowy, dwie maciory, 5 świniaków. Wpłacił dotychczas 42 tys. zł; przyciśnięty przez komisję — płaci resztę. Twierdzi jednak, że się go „rujnuje“.

Wiktor i Władysław Morawscy z Krzywanic, gospodarujący wspólnie na 48 ha, mają wpłacić 280 tys zł na FOR. Wpłacili dotychczas zaledwie 50 tys. zł. Zagrożeni sekwestrem, potrafili załadować natychmiast dwa parokonne wozy zboża (24,5 q) i przywieźć je do punktu skupu. Obiecują przywieźć następnego dnia nowy transport — celem zdobycia pieniędzy na spłatę FOR.

H. Ostrowski z Przedperza (36-hektarowy gospodarz), M. Karwowski z Bielina i kilkudziesięciu innych bogatych gospodarzy, zalegających na FOR, podpisało zobowiązanie uregulowania całkowitej należności w ciągu najbliższych 2 dni.

Gotówką zebrano ponad 700 tys. zł. Razem więc z wpłaconymi tegoż dnia w gminie 500 tys. zł — zebrano ponad 1.200.000 zł. W ciągu kilku zaledwie godzin, z jednej gminy.

Czyż zatem bogacze z gm. Staroźreby mogą jeszcze twierdzić, że „nie byli w stanie“ zapłacić FOR-u?

Że nie mieli pieniędzy?

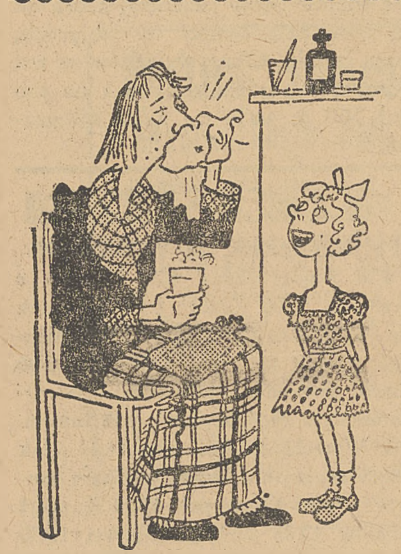
Pieniądze były. Brakowało tylko — dobrej woli, a przecież jeśli nie zapłacą ci na 42 hektarach, to kto ma płacić?

Ci na 3 morgach?

Im zabierać ostatnią krowę?

Chyba jasne, że sprawiedliwiej jest wziąć od zamożniejszego.

JERZY BOGORIA



— Mamusiu! Tatuś mówi, że gdyby wybuchła wojna, to zarekwirowałby cię Departament Wojny Biologicznej i zrzucił nad terytorium wroga, jako żywą bombę z bakteriami. I wzdycha, że się na to nie zanosi.

Ku uciesze i pociesze KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH

SWEGO czasu pojawił się na łamach pewnego poczytnego dziennika prowincjonalnego w Polsce list jednego z rodziców, obrazujący niedolę dziatwy szkolnej. pewnej szkoły powszechnej na terenie pewnego miasta, dajmy na to Ra..., dolę związaną z końcowym procesem trawienia za węgłem tej szkoły albo za parkanem. Świat rodzicielski innych szkół miasta Ra.... i jego okolic trząsł się z oburzenia. Przypisano winę różnym ciemnym i oświeconym działom Zarządu Miejskiego. By choć trochę uwonnić te gorzkie wyrzuty odpowiednim i odpowiedzialnym nieczynnikom miejskim w tej niewonnej materii, pozwolę sobie zauważyć, że nawet tak sławna swą kulturą w rzeczonym zakresie stara dżentelmeńska Anglia, skąd wywodzi swój rodowód „water-closet“, ta Anglia, przodownica i słońce demokracji zachodnich, niczym nie ustępuje sytuowanemu w stosunku do niej na dalekim wschodzie, za żelazną kurtyną drogiemu miastu Ra... Bo oto co, poza odpowiednimi obrazami na ten temat, podaje ilustrowany tygodnik angielski „Leader“ z 22.V rb. w artykule „Piękno Anglii“. Rozwodząc się nad rzeczywiście przepiękną pod względem krajobrazu miejscowością Chilham, zauważa, że odwrotną stroną tej piękności są ohydne warunki sanitarne miasteczka. Jako jeden z przykładów przytacza szkołę dla 160 dzieci, która w miejsce należytych ustępów posiada ustawione za murowanym płotem nierzadko przepełnione nieczystością — wiadra.

Radny Pow. Rady Kent mjr M. Kirby, gdy był przewodniczącym Rady na powiat East Ashford 10 lat temu, zwrócił uwagę jak i cała Rada na ten skandal, żądając jego usunięcia. Z jednym z dwu radnych z Chilham zaczął on od tej chwili walczyć w tej materii i ostatecznie powiedziano mu, że zaprojektowano jakieś ulepszenia, lecz dr H. Brade-Birks urzędnik Służby Zdrowia, orzekła na ostatnim posiedzeniu Rady, że plany były co najmniej nie wystarczające.

Wniosek z powyższego: Jeśli budowa tak koniecznego przybytku jak „świątynia dumania“ jest w Chilham od lat 30 stałym zagadnieniem, to miastu Ra.... możemy powinszować. Podobne bowiem zagadnienie trwa tutaj zaledwie od kilku miesięcy.

MA-KAR

SPORT

Lekkoatleci radzieccy zwyciężają bezapelacyjnie

we wszystkich konkurencjach

STOLICA była w dniu 15 bm. świadkiem prawdziwej uczty lekkoatletycznej. Na stadionie W. P. wystąpili bowiem znakomici lekkoatleci radzieccy, którzy już w pierwszym dniu zawodów wykazali swoją klasę, wygrywając zdecydowanie wszystkie konkurencje.

Przy tak silnej konkurencji i wyniki Polaków były w niektórych konkurencjach lepsze niż normalnie. **Morończyk** na przykład i **Małecki** uzyskali w skoku o tyczce najlepszy wynik powojenny w Polsce — 3,85 m, przy czym Małecki pobił swój rekord życiowy. **Korban** z Gdańska, uzyskał na 800 m drugi najlepszy wynik po wojnie — 1:58 min. Nie spisały się natomiast nasze panie w skoku w dal. Obydwie skakały poniżej swych możliwości. Nowakowa miała już w tym roku 5.50 m, a skoczyła tylko 5.13 m.

B. zażarta walka toczyła się na 100 m panów. **Kiszka** trzymał się b. dobrze, ale przed metą minimalnie przegrał i przyszedł czwarty. Płotkarze radzieccy zarówno mężczyźni, jak i kobiety, łatwo wygrali. To samo tyczy się znakomitych oszczepniczek — **Czudiny** (znanej już z występów w drużynie siatkówki „Lokomotiv“) i **Anokiny**, które zdystansowały Polki o 6 m (!). Na 800 m. rekordzista ZSRR — **Pugaczewski** był bezkonkurencyjny. W skoku o tyczce wicemistrz ZSRR **Denisienko** pobił mistrza **Ozolina**, choć ten osiągnął już w tym roku 4.20 m.

Szczegółowe wyniki pierwszego dnia:

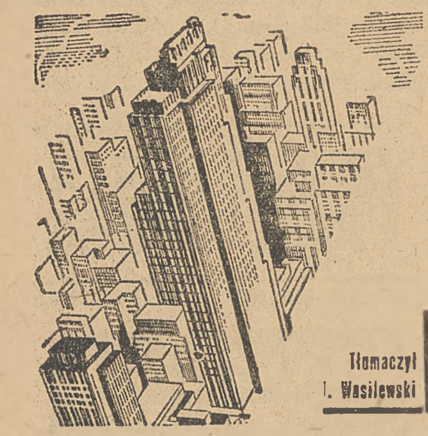
Kobiety — 80 m przez płotki: 1) Fokina (ZSRR) 12 s., 2) Penners-Wiśniewska (P) 13,2 s., 3) Peskówna. **Rzut oszczepem:** 1) Czudina (ZSRR) 45.97 m (rekord Polski wynosi 44.03 m), 2) Anokina 44.46 m, 3) Sinoradzka (P) 39.85 m, 4) Stachowiczówna 38.53 m. **Bieg 100 m:** 1) Duchowicz (ZSRR) 12.6 s., 2) Blinowa 12.8, 3) Brockówna (P) 13.2, 4) Peskówna. **Skok w dal:** 1) Wasiliewa 5.37 m, 2) Czudina 5.29, 3) Nowakowa (P) 5.13, 4) Gembolisówna 4.89.

Mężczyźni — skok o tyczce: 1) Denisienko 3.95 m, 2) i 3) Morończyk (P) i Ozolin po 3.85 m, 4) Małecki 3.85 (lekko trącone). **110 m przez płotki:** 1) Bułańczyk 14,8 sek., 2) Stepanczuk 15,6, 3) Łoniew 15,6 (wszyscy ZSRR), 4) Skałbania (P) 16,1. **Bieg 100 m:** 1) Karakułow 10,8 sek., 2) Gołowkin 10,9, 3) Sanadze 11,0 (wszyscy ZSRR), 4) Kiszka 11,0, 5) Stawczyk 11,1, 6) Grzanka. **800 m:** 1) Pugaczewski 1:54,6 min., 2) Sidorenko 1:57, 3) Korban (P) 1:58. 4) Widel 2:00,1.

Nasz dodatek tygodniowy

»Niedziela na wsi«

ukaże się w numerze jutrzejszym



Tłomaczył I. Wasilewski

Jurij Żukow (4)

To jest Ameryka

Ulica — to śliski, zachłanny przełyk; po nim, gdzieś w głąb, płyną ciemne kawałki pokarmu miasta — żywi ludzie. Wszędzie — pod głową, pod nogami i obok ciebie żyje, huczy, triumfuje ze swego zwycięstwa — żelazo. Powołane do życia potęgą złota, natchnione jego blaskiem, otacza człowieka pajęczyną, ogłusza go, wysysa krew i mózg, pożera mięśnie i nerwy i rośnie wciąż rośnie, a opierając się na martwym kamieniu, coraz szerzej rozrzuca ogniwa swego łańcucha“.

Podobnie przygnębiające wrażenie na pierwszy rzut oka budzi Nowy Jork również i dzisiaj. Obraz miasta pozostał z grubsza bez zmian z tą tylko różnicą, że Gorkij widział dwudziestopiętrowe gmachy, dziś zaś „drapacze nieba“ mają po sto pięter, a i sadzy przybyło znacznie więcej.

W swoim czasie wiele się u nas pisało i mówiło na temat tzw. amerykańskiego „service“ czyli obsługi klienteli. Bogactwo Stanów Zjednoczonych i ich potencjał przemysłowy rzeczywiście stwarzają wszelkie możliwości ku temu, ażeby w sposób idealny móc zadośćuczynić potrzebom ludności. Jakież było jednak nasze zdziwienie, kiedy już w pierwszych godzinach swego pobytu w Nowym Jorku stwierdziliśmy, iż osławiony amerykański „service“ istnieje raczej na papierze, niż w rzeczywistości.

Rozpoczniemy chociażby od tego, iż w Nowym Jorku niesposób dostać pokoju w hotelu, jeśli się go nie zamówiło na tydzień naprzód. Można przespać się na ławce w Central — Parku, można podrzemać w pędzącym z niezmiernym łoskotem brudnym pociągu - metro (kolejki podziemnej), można przez całą noc błąkać się po zaśmieconych ulicach, a pokoju się nie dostanie.

Dlaczego?

Portier wzruszy ramionami:

— Przecież jesteśmy po wojnie... Mamy trudności.

— Jak to po wojnie? Wszak na terytorium USA nie spadła ani jedna bomba.

Ale odpowiedź będzie ta sama:

— Jesteśmy po wojnie... Mamy trudności.

Po długich staraniach udało nam się znaleźć pokój w hotelu, w śródmieściu — na Broadway. Za pięć dolarów za dobę ma się mikroskopijną klitkę z niskim sufitem, w której ledwo mieszczą się: łóżko, komódka oraz mały stolik. Na lichym drewnianym łóżku porwana bielizna. Pokoju prawie wcale nie sprzątają, a w każdym razie — nie zamiatają. Pozostawiliśmy rozmyślnie na podłodze zmięte kawałki papieru i śledziliśmy, co się z nimi stanie — śmieci nie sprzątnięto w ciągu tygodnia. Za to na stole zawsze się znajdują porządnie ułożone kilkanaście arkusików papieru listowego z narysowanym „drapaczem chmur“ w którym się mieści hotel oraz nadrukiem:

„Hotel Edisson — szczyt gościnności. 1000 pokojów. Sala bankietowa na 1500 osób. W każdym pokoju radio“.

Kiedy ktoś zechce zaprotestować i domaga się przyzwoitej obsługi, administrator ze złością odpowie:

— Czegóż chcecie? Przecież jesteśmy po wojnie... Mamy trudności.

A potem doda:

— Jeżeli komu się nie podoba, niech idzie mieszkać w hotelu „Waldorf — Astoria“. 60 dolarów na dobę i wszystko — all right“.

Ale 60 dolarów — to więcej, niż zarabia tygodniowo robotnik o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Jedynie ten może spędzać w tym mieście czas beztrosko, kto ma pokaźny zapas dolarów, zarobionych na wojnie. Towarzystwa i korporacje zajmujące się obsługą i handlem uczynią wszystko, ażeby te dolary jak najrychlej przepompować do swoich kas.

Nęcą światła kabaretów, nocnych lokali i klubów, a na luksusowych wystawach przedmioty, których wartość przekracza majątek....

Amerykański „businessman“ jest zawsze pełen wyrachowania, nie pogardzi nawet drobną niklową monetą, wyłudzoną od biedaka. Ale wtedy konsument niech się nie skarży na jakość towaru, to, co nabywa się za „taniochę“, rozłazi się, rozpada wprost w rękach. I tu używa się wypróbowanego, potężnego środka. Trzeba ogłuszyć, oślepić, zakrzyczeć konsumenta, przekonać go na chwilę, że wsadza mu się nie paskudztwo, ale coś wartościowego. Tym środkiem staje się przebiegła reklama amerykańska.

Nowy Jork tonie dosłownie w najbardziej fantastycznych reklamach, hypnotyzujących bezlitośnie swoje ofiary. Od reklam nie ma ratunku. Im bliżej centrum miasta, tym ich więcej. Oto skądś, z wysokości dwudziestych pięter spadają w dół bańki mydlane, z otwartych ust, do których swobodnie wjechać by mogła ciężarówka, buchają kłęby dymu tytoniowego; obłok pary unosi się nad olbrzymią filiżanką kawy. Chociaż mamy południe, reklamy świetlne funkcjonują bez zarzutu: litery kręcą się, tańczą, zmieniają kolor, żądając, abyście niezwłocznie porzucili swe zajęcia i pobiegli oddawać dolary i centy tym, którzy potrzebują na gwałt zrobić business.

(d. c. n.)